



**KLUB KONTAKTÓW KOSMICZNYCH**

05.02.

na prawach rękopisu

**Krzysztof Piechota /8/**

**kronika ufo**  
**1989**

---

---

Maszynopis :

**Krzysztof Piechota [8]**

Strona tytułowa:

**Wiesław Garstka [74]**

---

---

**POLSKA 1988**

---

---

SPIS RZECZY

2. SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW
3. SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM
5. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA
7. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI
9. DOKUMENTACJA



SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW

1. Michał A. Gerlic /68/ - Chorzów - 12
2. Bogdan Grzywna /76/ - Łódź - 1
3. Robert Leśniakiewicz - Zakopane /rl/ - 1
4. Włodzimierz Lewandowski /29/ - Poznań - 4
5. Andrzej Perski - Warszawa /ap/ - 10
6. Andrzej Remlein /79/ - Chełmża - 2
7. Henryk Warczyński - Starogard Gd. /hw/ - 2
8. Lucjan Znicz-Sawicki /0/ - Bydgoszcz - 1

SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM

UWAGA: Liczba pierwsza - oznacza liczbę porządkową, liczba druga - dzień miesiąca, liczba w nawiasach na końcu informacji - numer notatki w dokumentacji. W wypadku kilku notatek poświęconych tej samej obserwacji - przy tym samym numerze są one sygnowane kolejnymi literami alfabetu.

## STYCZEŃ

1. 5.1. kan ton Ticino /Szwajcaria/. Obserwacja nocna /1/
2. 25.1. Hajfa /Izrael/. Obserwacja nocna /2/

LUTY

1. .02. Nałczyk /ZSRR/. Obserwacja nocna /3/

## MARZEC

1. .3. Barcelona /Wenezuela/. Obserwacja dzienna /4/

## KWIECIEŃ

1. .4. Wołogda /ZSRR/. Obserwacja nocna /3/

## CZERWIEC

1. 6.6. Konancewo /ZSRR/. Bliskie spotkanie III rodzaju /5/
2. 11.6. Wołogda /ZSRR/. Obserwacja nocna /3, 5/

## LIPIEC

1. 12.7. Moskwa /ZSRR/. Bliskie spotkanie II rodzaju /6/
2. 16.7. Andronowa k. Czernuszka /ZSRR/. Bliskie spotkanie III rodzaju /7/
3. 16.7. Andronowa k. Czarnuszka /ZSRR/. Obserwacja nocna /7/



4.     18.7. Barcelona /Wenezuela/. Obserwacja dzienna /4/
5.     18.7. Poznań /Polska/. Obserwacja dzienna /8/
6.     18.7. Poznań /Polska/. Obserwacja nocna /9/

#### SIERPIEŃ

1.     5.8. Koszalin /Polska/. Bliskie spotkanie II rodzaju /10/

#### WRZESIEŃ

1.     10.9. Charowsk /ZSRR/. Bliskie spotkanie II rodzaju /5/
2.     10.9. Jez. Kuzmierskie /ZSRR/. Bliskie spotkanie III rodzaju /5/
3.     18.9. Płw. Mangyszłak /ZSRR/. Obserwacja dzienna /11/
4.     27.9. Woroneż /ZSRR/. Bliskie spotkanie III rodzaju /12A, 12B,  
           12C, 12D, 12E, 12F, 12G/
5.     .9. Surgut /ZSRR/. Bliskie spotkanie II rodzaju /13/

#### PAŹDZIERNIK

1.     14.10. Perm /ZSRR/. Obserwacja przyrządowa /14/
2.     17.10. Omsk /ZSRR/. Obserwacja nocna /13/
3.     25.10. Vois /Austria/. Obserwacja nocna /15/

#### LISTOPAD

1.     16.11. Łódź /Polska/. Obserwacja nocna /16/
2.     18.11. Łódź /Polska/. Obserwacja przyrządowa /16/
3.     24.11. Papa /Węgry/. Obserwacja dzienna /17/
4.     .11. /Węgry/. Bliskie spotkanie I rodzaju /17/
5.     .11. /Węgry/. Bliskie spotkanie III rodzaju /17/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA

AUSTRIA

1. 25.10. Vois. Obserwacja nocna /15/

IZRAEL

1. 25.1. Hajfa. Obserwacja nocna /2/

POLSKA

1. 18.7. Poznań. Obserwacja dzienna /8/
2. 18.7. Poznań. Obserwacja nocna /9/
3. 5.8. Koszalin. Bliskie spotkanie II rodzaju /10/
4. 16.11. Łódź. Obserwacja nocna /16/
5. 18.11. Łódź. Obserwacja przyrządowa /16/

SZWAJCARIA

1. 5.1. Kanton Ticino. Obserwacja nocna /1/

WENEZUELA

1. .3. Barcelona. Obserwacja dzienna /4/
2. 18.7. Barcelona. Obserwacja dzienna /4/

WĘGRY

1. 24.11. Papa. Obserwacja dzienna /17/
2. .11. Bliskie spotkanie I rodzaju /17/
3. .11. Bliskie spotkanie III rodzaju /17/

ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH

1. .2. Nałczyk. Obserwacja nocna /3/



2. .4. Wołogda. Obserwacja nocna /3/
3. 6.6. Konancewo. Bliskie spotkanie III rodzaju /5/
4. 11.6. Wołogda. Obserwacja nocna /3, 5/
5. 12.7. Moskwa. Bliskie spotkanie II rodzaju /6/
6. 16.7. Andronowa k. Czarnuszka. Bliskie spotkanie III rodzaju/7/
7. 16.7. Andronowa k. Czarnuszka. Obserwacja nocna /7/
8. 10.9. Charowsk. Bliskie spotkanie II rodzaju /5/
9. 10.9. Jez. Kuzmierskie. Bliskie spotkanie III rodzaju /5/
10. 18.9. Płw. Mangysziak. Obserwacja dzienna /11/
11. 27.9. Woroneż. Bliskie spotkanie III rodzaju /12A, 12B, 12C, 12D,  
12E, 12F, 12G/
12. .9. Surgut. Bliskie spotkanie II rodzaju /13/
13. 14.10. Perm. Obserwacja przyrządowa /14/
14. 17.10. Omsk. Obserwacja nocna /13/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYPFIKACJI

OBSERWACJE NOCNE

1.      5.1. Kanton Ticino /szwajcaria/ /1/
2.      25.1. Hajfa /Izrael/ /2/
3.      .2. Nałczyk /ZSRR/ /3/
4.      .4. Wołogda /ZSRR/ /3/
5.      11.6. Wołogda /ZSRR/ /3, 5/
6.      16.7. Andronowa k. Czarnuszka /ZSRR/ /7/
7.      18.7. Poznań /Polska/ /9/
8.      17.10. Omsk /ZSRR/ /13/
9.      25.10. Vois /Austria/ /15/
10.     16.11. Łódź /Polska/ /16/

OBSERWACJE DZIENNE

1.      .3. Barcelona /Wenezuela/ /4/
2.      18.7. Barcelona /Wenezuela/ /4/
3.      18.7. Poznań /Polska/ /8/
4.      18.9. Płw. Mangyszłak /ZSRR/ /11/
5.      24.11. Papa /Węgry/ /17/

OBSERWACJE PRZYRZĄDOWE

1.      14.10. Perm./ZSRR/ /14/
2.      18.11. Łódź /Polska/ /16/

BLISKIE SPOTKANIA I RODZAJU

1.      .11. /Węgry/ /17/



BLISKIE SPOTKANIA II RODZAJU

1.      12.7. Moskwa /ZSRR/ /6/
2.      5.8. Koszalin /Polska/ /10/
3.      10.9. Charowsk /ZSRR/ /5/
4.      .9. Surgut /ZSRR/ /13/

BLISKIE SPOTKANIA III RODZAJU

1.      6.6. Konancewo /ZSRR/ /5/
2.      16.7. Andronowa k. Czarnuszka /ZSRR/ /7/
3.      10.9. Jez. Kuzmierskie /ZSRR/ /5/
4.      27.9. Woroneż /ZSRR/ /12A, 12B, 12C, 12D, 12E, 12F, 12G/
5.      .11. /Węgry/ /17/



## DOKUMENTACJA

1

GAZETA KRAKOWSKA 4-1989.01.5

Tego dawno nie było

## 70-letnia Szwajcarka zobaczyła latający talerz

Nim dobudziła męża, obiekt zniknął

W szwajcarskim kantonie Ticino pojawił się „latający talerz”. Tak przynajmniej twierdzi jedna z mieszkanki tego regionu kraju, która oświadczyła, że tak niezwykłego zjawiska nie oglądała w swym 70-letnim życiu.

Wyjrzawszy nocą przez okno zwróciła uwagę na dziwny, trójkątny, świecący pojazd zawieszony nad ziemią w odległości 80-90 m od jej domu. Latający obiekt prezentował

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

się wspaniale — powiedziała dziennikarzom szacowna matrona — z jednej strony był podświetlony kolorem czerwonym, a z drugiej — błękitnym. Przyglądałam mu się przez 7 minut — dodała.

Zafascynowana osobiwym widokiem kobieta postanowiła podzielić się wrażeniami z mężem. Gdy do świadomości zaspanego małżonka dotarło wreszcie, że może być świadkiem

epokowego wydarzenia i zobaczyć pojazd gości z zaświatów, latający talerz zniknął. Mąż wrócił do łóżka z przeświadczeniem, że połowicy się coś przywidziało.

Komentując tę historię gazeta „Bund” nie bez ironii informowała, iż w kantonie Ticino częściej niż w innych rejonach Szwajcarii „pojawiają się latające talerze”. Jednak dotychczas nikomu nie udało się obejrzeć osobiwego pojazdu z bliska. (PAP)

2

JESZCZE RAZ NOL

„Świecący przedmiot o wydłużonym kształcie przypominał swoim wyglądem cygaro i promieniował światłem podobnym do światła neonowej lampy” — tak opisywali mieszkańcy izraelskiego miasta Hajfa niezidentyfikowany obiekt latający, jaki kilka tygodni temu pojawił się nad Morzem Śródziemnym. Według relacji około piętnastu ludzi obiekt ten był widoczny 25 stycznia 1989 roku od godziny 17.00 do godziny 17.15. Mieszkająca w Hajfie specjalistka w dziedzinie badań NOL — Adassa Arbel — po przeanalizowaniu relacji świadków oświadczyła, iż nowe zjawisko jest kolejnym dowodem na istnienie niezidentyfikowanych obiektów latających.

Jednym ze świadków był odpowiedzialny pracownik firmy „Herwat Haszmal”, który nie chciał ujawnić swego nazwiska, obawiając się, że zostanie potraktowany jako człowiek niepoważny. Wieczorem 25 stycznia jechał on samochodem szosą biegnącą przy brzegu morza i zauważył NOL w kształcie cygara. Po zatrzymaniu samochodu wyszedł na brzeg i przez 7-8 minut obserwował osobiwy aparat latający. Inny świadek, sekretarka Ilina Hanc opowiedziała, że w tym samym czasie dostrzegła na niebie obok hotelu „Dan Karmel” niezidentyfikowany obiekt latający o kształcie podobnym do cygara.

Kolejne potwierdzenie pojawienia się NOL w tym dniu uzyskała Adassa Arbel w czasie wykładu, jaki wygłaszała w bazie Wojskowej na północy kraju. Kiedy powiadomiła o zjawiskach obserwowanych niedawno w Hajfie, dziesięciu żołnierzy powstało z miejsc i oświadczyło: „Widzieliśmy to samo!”.

„Jestem przekonana — oświadczyła izraelska uczona — że wcześniej lub później wszyscy będziemy musieli uznać istnienie cywilizacji pozaziemskich”.

Dlaczego nie? W ostatnich latach spotyka się coraz mniej sceptyków. Większość z nich skłonna jest uznawać za zjawiska obiektywne to, co wcześniej odrzucali, uznawali za błędne i niemożliwe. A może proces „desceptyzacji” przekroczy granice naszej planety?

(„Literaturna Gazieta”)

4

WIECZÓR 139 - 1989.07.18

## UFO nad Barceloną

Tysiące mieszkańców wenezuelskiego miasta Barcelona i pobliskich osiedli na wybrzeżu Morza Karaibskiego obserwowało ostatnio niewytłumaczalne na razie zjawisko. O godz. 17.45 czasu lokalnego spoza linii horyzontu, w południowej części nieba, wyłonił się dziwny przedmiot, zwracający uwagę tym, że wysyłał jaskrawe, pomarańczowe światło. Rozpoczęło się dość powolne wznoszenie się obiektu. Na ok. 10 sekund UFO zawisł w zenicie. Dobrze było wówczas widać, że ma on kształt cygara i nadal świecił.

Następnie niezidentyfikowany obiekt latający znów

zaczął poruszać się i wkrótce zniknął za północną linią horyzontu. Cały jego lot, oglądany w Barcelonie, trwał 15 minut. Technicy, obsługujący na lotnisku w Barcelonie stację radiolokacyjną, również obserwowali nieznaną przedmiot. Jednakże przez cały czas radar nie rejestrował go i ekran był pusty.

Podobne zjawisko obserwowano o świcie w marcu tego roku.



# UFO zrehabilitowane

(OD STALEGO KORESPONDENTA „SM” W MOSKWIE)

Po dziesięcioleciach tępienia a w najlepszym razie — prze-milczania, ufologia w Związku Radzieckim uzyskała równe prawa z innymi bardziej konwencjonalnymi dziedzinami wiedzy. Stało się to całkiem niedawno w wyniku powołania Komisji Ufologicznej w składzie Związku Towarzystw Naukowych i Inżynierskich ZSRR. Jednym z jej szefów jest były kosmonauta Paweł Popowicz.

Niewykluczone, że na decyzje grupy ludzi od dawna mniej lub bardziej profesjonalnie zajmujących się tą tematyką wpłynęły wyjątkowo częste w ostatnich miesiącach meldunki o obserwacjach UFO na obszarze tego kraju. W lutym coś podobno pokazało się nad Nalczikiem, w kwietniu — czerwcu niesidentyfikowane obiekty upodobały sobie rejon Wologdy, gdzie dały pokaz pilotażu i lądowania, potem koło Frunze, a następnie Kijów, gdzie dwie obywatelki tego miasta zostały zaszczycone zaproszeniem do zleżenia wizyty na statku, ale odmówiły z powodów prozaicznych (strach). To tylko ewidentne przypadki pojawienia się obiektów latających, gdyż relacji o tajemniczych światłach na nocnym niebie było bez liku...

Radzieccy ufologowie zamierzają przyjąć nieco odmienną postawę badawczą niż członkowie powołanej przez Akademię Nauk Komisji do Badania Anormalnych Zjawisk Atmosferycznych, która do tej pory miała monopol na naukowe wyjaśnianie przypadków UFO i niemal za każdym razem twierdziła, że żadnych anomalii nie ma i wszystko da się wyjaśnić w ramach praw fizyki. Nowa grupa badaczy przyjęła założenie, że anomalie istnieją, tylko ich natura jest do tej pory nie znana. Dlatego — jak twierdzi Paweł Popowicz — Najpierw trzeba opracować system zbierania, analizy i gromadzenia relacji na temat UFO, dostępny dla każdego człowieka.

Wkrótce odbędzie się ogólnokrajowa konferencja ufologiczna. W dalszych planach własny ośrodek szkoleniowy prowadzący kilkumiesięczne kursy. Wszak rozwój tej dziedziny nauki wymaga upowszechniania wiedzy o UFO, która powinna rozwiązać uprzedzenia i legendy pokutujące do tej pory wśród Żemian.

Komisja składa się ze specjalistów z różnych dziedzin (także robotników), których połączyła wspólna pasja i wieloletnia praca dokumentacyjna. Twierdzą oni, że w swoich materiałach zebrali fakty stu procentowo wiarygodne i doskonale udokumentowane, które nigdy nie zostały opublikowane gdyż przez całe lata był to temat tabu.

Są wśród tych materiałów także relacje z podróży statkami przybysz na inne planety (lub do innych światów — jak kto woli) albo w inny wymiar czasoprzestrzeni — jak głosi kolejna teoria. W radzieckiej dokumentacji na temat UFO są też liczne świadectwa uzyskane od kosmonautów i pilotów. Zrekonstruowane graficznie — znalazły się na niedawnej wystawie zorganizowanej w Moskwie.

Komisja liczy na nawiązanie bliższej współpracy z podobnymi stowarzyszeniami i badaczami UFO za granicą. Dlatego podaje jej adres: 119034 Moskwa, Kursowej Pierieulok 17, Komisja Ufologiczna. Niewykluczone, że wymiana doświadczeń przybliży nas do wyjaśnienia natury jednego z najdziwniejszych fenomenów ziemskiej cywilizacji.

WALDEMAR SOBIECKI

3

SZTANDAR MŁODYCH 176-1989.9.10/8

6

## Zagadka tajemniczej plamy na moskiewskiej ulicy

(PAP) W Moskwie nadal krążą różne pogłoski na temat zagadkowej wypalanej plamy, która pojawiła się na trawniku Szosy Kaszirskiej. Na miejsce to zaczęły przybywać tłumy ludzi, którzy napełniali garnki i inne naczynia ziemią, uważając ją za leczniczą. Po to, by zapobiec pojawieniu się na miejscu plamy głębokiego wykopu, milicja musiała wystawić posterunek i nikogo nie dopuszczać do trawnika.

Jak pisze agencja TASS, jedna z hipotez dotyczących zagadkowej plamy jest już znana: w Moskwie wylądował niesidentyfikowany latający obiekt. I jeśli już nie „talerz”, to przynajmniej jakiś inny zagadkowy przedmiot.

Jest także druga hipoteza. „Wezwanie wpłynęło 12 lipca o godz. 20.12 — powiedział dziennikarzowi „Socjalistycznej Industrij” porucznik 36 kompanii moskiewskiej straży pożarnej. O godz. 20.20 byliśmy na miejscu. Dopalało się

tam siano. O godz. 20.40 ogień był ugaszony”.

A oto kategoryczne oświadczenie kierownika Laboratorium Zjawisk Nienormalnych A. Listratowa: na skrzyżowaniu Szosy Kaszirskiej i ulicy Szpilowskiej niesidentyfikowany latający obiekt nie wylądował. Nie tak się to odbywa. Jednakże na wszelki wypadek wzięliśmy próbki gruntu i roślinności, a także inne przedmioty. Będziemy to wszystko badać.

Być może niczego ponadnaturalnego w okragłej wypalanej plamie na trawniku nie ma, jeśli tak uważa nawet entuzjasta UFO — pisze dziennik. Mimo to na razie nie ma odpowiedzi na takie proste wydawałoby się pytania: skąd się wzięły wgniecenia na gruncie w rejonie plamy? Jak mogło zapalić się podczas deszczu wilgotne siano i dlaczego spłonęło w ciągu paru minut? Dlaczego w centrum plamy zachowała się spirala nietkniętej trawy? Gdzie podział się poliół?

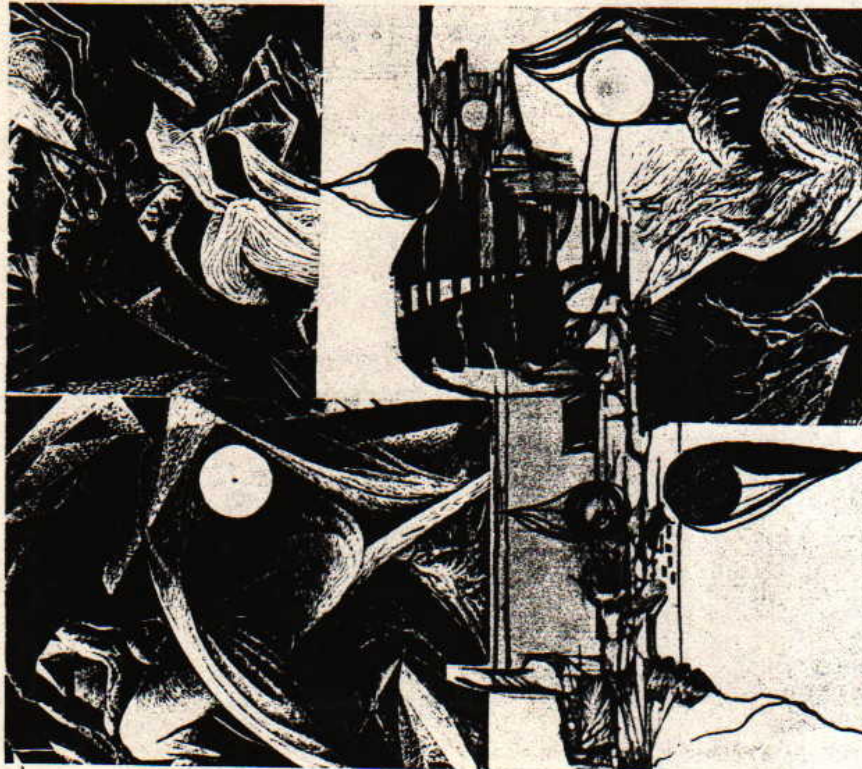
GŁOS WIELKOPOLSKI  
- 1989.08.08 -



5

KRAJ RAD 37-1989.9.10

zagadki, hipotezy, odkrycia



**Jeśli wierzyć naoczny  
świadkom, otaczający nas  
świat jest dosłownie  
nafaszerowany  
niezidentyfikowanymi  
obiektami latającymi. Już  
ponad sto tysięcy osób  
obserwowało je na całej  
ziemi – w powietrzu, na  
lądzie, na wodzie i nawet  
pod wodą. Co to takiego –  
niezwykłe zjawiska  
przyrodnicze, czy nasza  
wyobraźnia, a może jednak  
kosmici potajemnie  
zaszczycają nas swoimi  
wizytami?  
Prawda nie została  
dotąd ustalona.  
Najważniejsze jednak, że  
specjaliści wreszcie  
postanowili to sprawdzić.**

Pierwsze latające aparaty w kształcie talerzy zaobserwowano w roku 1947 nad terytorium Stanów Zjednoczonych. Od tego czasu podzieliły one ludzkość na dwa obozy – sceptyków i entuzjastów. Entuzjasci nie mają wątpliwości, sceptycy powiadają: jak sami zobaczymy, to uwierzmy. A kiedy zobaczą... wówczas im nikt nie wierzy.

Niemniej w prasie ukazują się systematycznie informacje, które przez swój sensacyjny charakter powodują przyspieszone bicie serca entuzjastów. Uchylają one jak gdyby zasłonę tajemnicy, zbliżają nas do zrozumienia tego zjawiska. A może też przybliżają spotkanie...

#### KOSMICI? NIEMOŻLIWE!

Jeszcze całkiem niedawno mało kto wiedział, gdzie się znajduje wieś Konanecwo. W czerwcu wielu już wiedziało, że jest to w obwodzie wologodzkiem, że tam... Agencja TASS poinformowała o tym skąpo, ale obrazowo. Informację natychmiast powtórzyły wiele gazet centralnych. Oto skrócony tekst:

6 czerwca kolo wsi Konanecwo w rejonie charkowskim obwodu wologodzkiego wylądowała cała eskadra UFO. Świadcami tego niezwykłego wydarzenia byli uczniowie miejscowej szkoły.

Dzieci opowiadają, że zauważyły nagle żółtawą iskierkę na niebie. Świecący punkt szybko się powiększał i wkrótce się upodobił do rozjarzonej kuli. Zagadkowy przedmiot nadlatował nad łaskę, wylądował i, jak twierdzą młodzi obserwatorzy, potoczył się w kierunku rzeki. Do kuli było najwyżej pół kilometra. Kula się rozdzieliła i na łaskę pojawiło się coś podobnego do człowieka bez głowy, ubranego na ciemno. Rzuciło się w oczy, że przybysz miał długie ręce sięgające poniżej kolan. W tym momencie aparat latający rozplynął się w powietrzu, a jego pasażer ruszył ku wsi Konanecwo.

Uczniowie zapamiętali, że w pobliżu szła kobieta w czerwonej chustce. Kiedy przybysz się do niej zbliżył, oboje nagle zniknęli. Po kilku minutach dzieci ujrzały kobietę uciekającą z łaski. Na tym przygoda się nie skończyła. Na tę samą łaskę zniżyły się jedna po drugiej jeszcze trzy kule. Okazało się, że dwie z nich są pilotowane. Z ostatniej kuli nikt nie wychodził, chociaż również się rozdzielała. Kule i pasażerowie szybko stawali się niewidoczni. Co prawda istota, która przyleciała trzecim aparatem, zniknęła dopiero wtedy, gdy przeszła pomiędzy słupami linii elektrycznej. Na jej piersi widoczne było coś w rodzaju świetlistego dysku...

UFO przypominały o sobie znowu po pięciu dniach. 11 czerwca O. Lubina zo-

baczyła nad Wologdą kulę ognistą. Kula ukazała się nad miastem o 21.20 i zniknęła na wieczornym niebie.

#### CO TO BYŁO?

Podana przez TASS informacja poruszyła dziennikarzy i entuzjastów, ale nie uczonych. Z akademickim spokojem opublikowali w „Literaturnej Gazecie” swoją opinię w tej sprawie.

„Cieżko przychodzi komentowanie tych gazetowych publikacji. Właściwie nie ma w nich żadnych informacji. Nie podano ani pory dnia, ani kierunku ruchu UFO. Opisowy charakter relacji, emocje, subiektywna ocena wydarzeń, nieuchronne wypaczenia... Jak można leczyć przez telefon, nie widząc chorego? Nie jest to możliwe. Podobnie jest w tym wypadku – potrzebne jest dokładne źródło informacji. Nie ma żadnych informacji oprócz artykułów gazetowych. Zamiast spieszyć się z publikacją, należało się zwrócić do Akademii Nauk! Ale my nie możemy biegać i szukać, co kto powiedział czy napisał. W przeciwnym razie nie będzie żadnej pracy, a tylko ciągła bieganina. Jeśli dojdzie do mnie w miarę wiarygodna informacja na temat UFO, gotów jestem się nią zająć. Ale sam nie będę jej szukać”. Napisał to Julij Platon, jeden z kierowników grupy do spraw analizy niewytłumaczalnych zjawisk, istniejącej przy Akademii Nauk ZSRR.

„Nie interesuję się niezidentyfikowanymi obiektami latającymi. Odnoszę się do nich jak do sił nieczystych. Jeśli w ubiegłym stuleciu ludzie wierzyli w siłę nieczystą, to teraz tacy sami ludzie wierzą w UFO...”. Światosław Lawrow, członek korespondent AN ZSRR, dyrektor Instytutu Astronomii Stosowanej.

„Problemem cywilizacji pozaziemskich interesuję się zawodowo. Ale ta informacja zostalaby, jak sądzę, najlepiej skomentowana przez towarzysza Chazanowa lub towarzysza Żwanickiego (pierwszy z nich jest artystą estradowym, drugi – satyrykiem – przyp.

## WIDZIAŁO JE STO TYSIĘCY OSÓB, ALE...

red.). Powiedzieliby, co tam się naprawdę dzieje. Byłoby to dla nas wszystkich najpożyteczniejsze”. Nikołaj Kardaszow, członek korespondent AN ZSRR, Instytut Badań Kosmicznych.

W odróżnieniu od uczonych brać dziennikarską skierowała swoich przedstawicieli do Charowska. Pojechali również dobrowolnie entuzjasci oraz przedstawiciele różnych komisji do badania niezwykłych zjawisk. Ochoćnicy, w miarę swych możliwości, starali się i starają znaleźć rozwiązanie kolejnej zagadki. Zbierają informacje, wypytują świadków, szukają potwierdzenia opisanych wydarzeń. Kosmitów widziały nie tylko dzieci, lecz również dorośli.

Mieszkaniec Charowska Wadim Prudnikow znalazł w lesie kolo drogi nieznaną konstrukcję, wyglądającą jak gigantyczny grzyb. Sto metrów przed znaleziskiem Wadimowi zgasił bez żadnego powodu silnik samochodu. Potem znowu się włączył. Minęło kilka dni od tego wydarzenia. Entuzjasci zbadali dokładnie miejsce, w którym znajdował się „grzyb”. Ukazał się im wstrząsający obraz: na dwóch placach o średnicy czterech do pięciu metrów jakaś nieznaną siłą powaliła krzaki i potężne brzozy. Nie mógł tedy przejść żaden ziemski sprzęt budowlany czy jakikolwiek inny, bo roślinność wokół była absolutnie nie naruszona. Można jedynie przypuścić, że jakiś bardzo ciężki przedmiot opuszczano tu z nieba, ale nie dotykały one ziemi.

Kiedy dziennikarze i entuzjasci wypytali Wadima Prudnikowa i kiwali głowami z powątpiewaniem, powiedział nagle: „Co to, nie wierzyście? Nie tylko ja to widziałem, mój znajomy też widział!” I wszyscy pomknęli do znajomego Wadima.

Okazał się nim Wasilij Kurkow, ojciec pięciorga dzieci, gospodarz. Człowiek bardzo uprzejmy. Pomyślał trochę i w końcu powiedział, co się przydarzyło jemu i jego synowi.

– Tego dnia towarzyszyłem z synem ryby na Jeziorze Kumzerskim. Jest to jezioro długie, ale wąskie. Ma kilometr szerokości. Byliśmy na łódce. Wypłynęliśmy na środek jeziora, jest tam wyspa, mieliśmy zabrać sieci. Fala była wysoka, wiatr silny. Kiedy ujrzałem dwie ludzkie sylwetki, nie zwróciłem na to szczególnej uwagi... Potem pomyślałem, że jeśli to wędkarze, to po co popłynęli przy takiej pogodzie? My chcieliśmy przed dojeniem wybrać sieci, żeby nie przepadły... Powinno ich znośić, nie mogła trzymać ich łódka żadna kotwica, bo wiatr był przed huraganem silny. Padła drobny deszcz. Wiatr wiał akurat wzdłuż

Dokończenie na s. 39

Rys. L. ANTKOWIAK-WALEWSKA



# WIDZIAŁO JE STO TYSIĘCY OSÓB, ALE...

Dokończenie ze s. 27

jeziora, fale wiewały się przez burzę. Patrzyłem, w jakiej są oni łódce? Łódki nie zobaczyłem. Stali na wodzie i właśnie to mnie zdziwiło. Początkowo wydało mi się, że stoją w łódce, a kiedy się uniosłem, żeby się dobrze przyjrzeć, to łódki nie zobaczyłem. W tym momencie ten, co był bliżej mnie, jakoś tak jaskrawo zabłyszczał, że aż w oczy raziło. Sam nie był błyszczący. Po prostu szary, jak mi się wydawało, jakiś taki szarocieńki. To było na początku, jak go tylko zobaczyłem. Ale kiedy się uniosłem, kiedy się przyjrzałem, w oczy zaczęły mnie razić takie błyski. Mówię więc do Saszki: czy mi się zdaje, czy tam jakieś dwa słupy sterzą? Jeśli to wędkarze, to co oni tu robią przy takiej pogodzie? Popatrz, zdaje się, że żadnej łódki też nie ma. Na to on: podpyłymi tato, popatrzmy. Mówię, że nie mamy czasu, trzeba dość krowy. W tym miejscu dawniej często łowili, zdziwiło mnie więc, że postać pierwszego sięgała powyżej krzaków, a krzaki tam ponad dwumetrowe.

Oto i wszystkie fakty. Wydawać by się mogło, że można postawić kropkę i czekać na nowe informacje o przyłotach kosmitów... Tymczasem w rejonie charkowskim w okolicach Konancewa pojawili się specjaliści z komisji do spraw niezwykłych zjawisk Towarzystwa Geograficznego ZSRR. Jeden z nich, I. Bogatyniow, twierdzi, że dokonał przez nich blokady potwierdzenia, że coś było w miejscach, które wskazywały dzieci jako lądowiska niezidentyfikowanych obiektów. Tą samą metodą potwierdzono fakt wyjścia z obiektów istot ciekokształtnych i dokładnie określono trasy ich przemieszczania się. Niestety, dotąd nie udało się znaleźć jedynej osoby dorosłej – kobiety w czerwonej chustce, która mogłaby potwierdzić lub obalić informacje uzyskane od dzieci.

## NIE ROZWIĄZANE ZAGADKI

Zdawać by się mogło, że zainteresowanie niezidentyfikowanymi obiektami latającymi skoncentrowało się na Charkowsku. I że nie ma więcej faktów. Ale oto gazeta „Socjalistyczna Industrija” publikuje materiał „Wzgórze 611. Nie rozwiązane zagadki”. Redakcja wraca w nim do wydarzeń sprzed roku, o których również była mowa w gazecie. Pisano wówczas, że na wzgórzu 611 w pobliżu wsi Dnieprowsk kraju przymorskiego niezidentyfikowana jaskółka wraca w nim do wydarzeń sprzed roku, o których również była mowa w gazecie. Pisano wówczas, że na wzgórzu 611 w pobliżu wsi Dnieprowsk kraju przymorskiego niezidentyfikowana jaskółka wraca w nim do wydarzeń sprzed roku, o których również była mowa w gazecie. Pisano wówczas, że na wzgórzu 611 w pobliżu wsi Dnieprowsk kraju przymorskiego niezidentyfikowana jaskółka wraca w nim do wydarzeń sprzed roku, o których również była mowa w gazecie.

W siatkach jest prawie cała tablica Mendelejewa. Analiza rentgenologiczna wykazała, że z jednej siatki po przepięciu w próżni nagle zniknęło złoto, srebro i nikiel, za to pojawił się alitytan i molibden. W drugiej metal nie pojawił się w ogóle, a po podgrzaniu pojawił się nie wiedzieć czemu siarczek berylu.

Po każdym nowym doświadczeniu z siatką uczeni rozumieli coraz mniej. W powietrzu siatka znikła bez śladu w temperaturze dziewięćset stopni, natomiast w próżni nie topiła się nawet przy temperaturze dwu tysięcy osiemset stopni. Natomiast w kulkach pojawił się nie stwierdzany wcześniej molibden. Tak czy owak uczeni podejrzewają, że kula jest obiektem szlucznym, zbudowanym przez kosmitów.

Nieortodoksyjne myśli budzi również dziwny obraz, jaki się ukazał w ubiegłym roku badaczom na miejscu katastrofy. Ludzie, którzy dawniej byli na wzgórzu 611, mówili, że skała miała jeden z dwóch szczytów. Ale w jaki sposób się to stało – nie wiadomo.

I nagle syberyjscy uczeni otrzymują informacje z Leningradzkiego Oddziału IZMIRAN: „Izolowany skład ołowiu (mowa o zagadkowych kulkach) świadczy o jego ziemskim pochodzeniu. Wyniki analizy izotopowej dalsiego badania UFO są takie jak w wypadku złóż chłodniczych północnego Przybajkala”. Wynika z tego, że kosmici potajemnie eksploatują radzieckie złoża i wykorzystują ołów do budowy swoich aparatów.

Wydaje się początkowo, że hipoteza w sprawie UFO upada. Ale uczeni Dwuzyni, a to właśnie on sformułował przypuszczenie o UFO, wykresili linię od wskazanego przez leningradczyków złoża do wzgórza 611. Pokrywa się ona... z trajektorią lotu kuli.

A jak się ustosunkować do następujących wyników badań? W jednej z siatek znaleziono kawałki cieniutkich nitów grubości 17 mikrometrów, które z kolei składały się z jeszcze cieńszych włókien skręconych w sznury. Niedawno okazało się, że we włókna te wkręcone są równie cieniutkie złote druczki. Specjaliści doszli do wniosku, że przy obecnym poziomie rozwoju techniki sporządzenie czegoś takiego nie jest możliwe. Doktor habilitowany chemii W. Wysocki twierdzi: „Nie może być żadnych wątpliwości, że jest to produkt wysoko rozwiniętej technologii, a nie przedmiot pochodzenia naturalnego lub ziemskiego”.

Leningradzki uczyony W. Gernik zwraca uwagę na zagadkowe namagnesowanie minerałów, stwierdzone przez geofizyków w Górnych Altajach. Tamtejsze anomalie nie są w żaden sposób związane ze złożami rud. Co więcej, minerały namagnesowane są idealnie – przez działanie pola stałego i zmiennego. W przyrodzie nie ma takich naturalnych źródeł, a źródło sztuczne musiałoby mieć ogromną moc. Skąd się w takim razie wzięły anomalie? Uczony niedwukrotnie wskazuje na pozaziemskie pochodzenie ich źródła.

Jaki to ma związek z UFO i kosmitami? Możliwe, że bardzo ścisły. Zauważono, że niezidentyfikowane obiekty pojawiają się właśnie nad tymi anomaliami. Zauważono również, że skała, która ocalała na wzgórzu 611 też była dziwnie namagnesowana. Dlatego UFO było przez nią przyciągane. Zupełnie jakby obiekty nie chciały opuścić wzgórza 611. Dlaczego? A może pola anomalii są czymś w rodzaju latarni morskich dla UFO? Czymś w rodzaju znaków na nawigacyjnej mapie naszej planety? A może pola te to swego rodzaju stacje paliwowe, z których automatyczne sondy kosmitów czerpią energię? Badania trwają.

RUDOLF GAJEWSKI  
Tłum. R. PARADOWSKI

7 KRAJ RAD 40 - 1989. 10.01

zagadki, hipotezy, odkrycia

# SZLI KOSMICI PRZEZ WIEŚ...

– Wpadliśmy na siebie tutaj, na skraju pola – głos młodej kobiety rwał się ze wzburzenia. – To znaczy, ja szłam ze wsi, a on mi naprzeciw. Początkowo nie zwracałam na niego uwagi. Mało kto tędy fazi? Ale kiedy byliśmy niemalże o krok, spojrzaliśmy... O rety! Głowy jakby nie miał. I cały taki dziwny... Nię, to nie był człowiek.

Monolog ten zapisałem w okolicach wsi Andronowa, położonej na południu obwodu permńskiego.

Przywiódł mnie w te odległe uralskie rejony przypadkowa podróżna pogawędka. Od W. Korobki, kierownicy z Permskiego Komitetu Obwodowego KPZR, dowiedziałem się zdumiewającej rzeczy. Okazuje się, że w rejonie czernuszyńskim zadomowili się... kosmici. Kierowca mówił mi to z uśmiechem. Że niby to wieści od pewnego człowieka, ale przecież niewiarygodne. Przysięgam, że i ja początkowo byłem gotów pośmiać się z czyjeś wybujałej fantazji. Jednakże postanowiłem zasięgnąć języka u tamtejszych dziennikarzy. O „czernuszyńskich cudach” nikt nie słyszał ani w redakcjach gazet, ani w radiokomitecie. Żadnej informacji na ten temat nie było też w Permskim Pododdziale Wszeczziwzkiej Komisji do Spraw Zjawisk Anomalnych, ani w miejscowym uniwersytecie zajmującym się tymi problemami. Czyżby więc „kaczka”?

Chyba nie – powskiagleńwie odpowiedział na moje pytanie pierwszy sekretarz Czernuszyńskiego Komitetu Rejonowego partii W. Kopyłow. – Wie pan, na terenie dwóch naszych kołchozów – Rasswiet i imienia Gorkiego – rzeczywiście dzieją się rzeczy niezwykłe. Trudno to wyjaśnić.

Razem z Wiktorem Kopyłowem udał się do tamtejszych wiosek. Odszukałszy świadków zasyłanych wydarzeń ich relacje starałem się notować z maksymalną dokładnością. Przytaczam najbardziej interesujące, podając je w chronologicznym porządku.

G. Szarogłazow, pszczałarz z kołchozu im. Gorkiego:

– Zdarzyło się to 16 lipca. Jak zwykle nowociałem w swojej leśnej pasiece. Około północy wyszedłem ze stróżówki zaczerpnąć świeżego powietrza. Wtedy też zauważyłem dwa dziwne świecące ciała. Prawie że stykając się ze sobą, wisiały nad ziemią na wysokości dwustu, trzystu metrów. Znajdowały się w odległości około pięciu kilometrów ode mnie, toteż trudno było mi dokładnie określić ich kształty i rozmiary. Co do kształtów, były jakby podobne do jajka. Jeśli porównać je z samolotami, wydawały się większe od tych, które latają na liniach krajowych, ale mniejsze od nowocześniejszych „TU”.

W kilka minut po tym, jak zobaczyłem te ciała, jedno z nich czy to opadło, czy po prostu zgasło. W każdym razie zniknęło. Ale wkrótce znowu pojawiło się na poprzednim miejscu. Nie wiem, ile czasu jeszcze tak wisi. Poobserwowałem je, pozostawiając się, coż to takiego pomysłowego wypuszczonego w przestworza, i poszedłem spać.

Dodam, że kilka godzin wcześniej, wieczorem, dwa świecące ciała poruszające się na wysokości około dwóch kilometrów, a potem znacznie niżej, zaobserwowało jeszcze parę osób z różnych wsi.

L. Miedwiediewa, dojarka z kołchozu Rasswiet:

– 16 lipca około w pół do piątej rano szłam na fermę. Dopiero co zaczynało świtać. Kiedy minęłam wieś, zobaczyłam, że zza pagórka szybko posuwa się w moją stronę ciemna figura. Jakby ktoś jechał motocyklem. Początkowo nie zwracałam na to uwagi. Ale później coś mnie tknęło. Jak to, myślę, motor

jedzie, a silnika nie słyszę. Przyjrzałam się lepiej – żadnego motocykla nie było. Drożka przez pole, jakimś niepojętym sposobem, bardzo szybko poruszała się czarna sylwetka. Na oko wyższa od przeciętnej człowieka. Nogi miała krótkie, ręce długie – za kolaną. Na karku zamiast głowy – tylko mała wypukłość.

Zamarłam ze strachu. Zatrzymałam się i nie wiedziałam, gdzie się podziak. Postać była coraz bliżej. O tu, przy tej kępcie – L. Miedwiediewa wskazała na miejsce oddalone od niej o jakieś dwadzieścia metrów – nagle zaświeciła się i zniknęła. Wszystko to działo się w zupełnej ciszy. Popędziłam na fermę, a kiedy się obejrzałam, figura znów się pojawiła i nadal poruszała się w tym samym kierunku.

W. Czikodanow, palacz:

– Luba przybiegła na fermę wystraszona. Postanowiliśmy zorganizować zasadzkę następnego wieczoru. Pojechaliśmy tam dużą grupą autobusem i kamazem. Czekałmy długo, ale nikogo nie zauważyliśmy. Prawie wszyscy odjechali. Ja razem z Saszą Sannikowem i Siergiejem Kokorinem ukryłem się w stogu siana. Czataliśmy dalej. Dopiero późnym wieczorem około 300 metrów od nas pojawiły się dwie czarne bezgłowe istoty. Bardzo szybko przeszły przez pole i zniknęły za pagórkami.

W. Mielczakow, stróż fermy:

– O pierwszej w nocy skończyły mi się papierosy. Poszedłem po tytoń. Niedaleko od mojego domu niemalże zderzyłem się z dwoma bezgłowymi. Szybko przeszli o parę kroków ode mnie.

G. Miedwiedew, stajenny:

– W ciągu pięciu dni kilkakrotnie widziałem czarne istoty bez głów, przechodzące przez pole w jednym i tym samym miejscu. Zwykle pojawiały się parami. Myślałem nawet, żeby je dogonić wierzchem, ale zniknęły zanim wyprowadziłem konia...

Odszukałszy ponad piętnastu nocy świadków tego „cudu”. Są to ludzie w różnym wieku, o różnych charakterach, mieszkają w różnych wsiach, pracują w w różnych kołchozach. Wielu z nich nawet się ze sobą nie zna. Niedorzecznością byłoby zakładać, że istnieje między nimi jakaś zмова, że postanowili stać się w ten sposób stawni. Oni nawet nie spodziewali się dziennikarzy. Kilka nocy z rzędu mogli obserwować anomalne zjawiska, niemając czasu minąć od tamtej pory i nikt ze świadków nie próbował skontaktować się z prasą.

A i nam nie od razu udało się nakłonić ich do mówienia. Byli speszzeni opowiadając o tym, co widzieli. Bali się, że im nie uwierzymy, że wystawimy ich na pośmiewisko.

– Proszę zrozumieć – wyjaśniał jeden z naszych rozmówców, który zastrzegł sobie, aby jego nazwiska nie ujawniać (choć właściwie historię jego spotkania z czarnymi bezgłowymi istotami, którą z niemałym trudem wyciągnęliśmy z niego, chciałoby się opisać bardzo szczegółowo) – już w szkole wpajano nam, że niczego podobnego w przyrodzie nie ma i być nie może. Więc jeśli widzę coś tak niepojętego, to własnym oczom nie wierzę. A już na pewno nikomu się nie przyznam...

GIEORGJ BAŻUTIN  
Tłum. L. HOFFMAN

Od redakcji: Nie tak dawno pisaliśmy o niezwykłych wydarzeniach w obwodzie wotogodzkim („KR” nr 37). Zaobserwowano tam na niebie kilka świecących kul, z których wyłoniły się później jakieś istoty – czarne nogi, długie, sięgające poniżej kolan ręce, brak głowy... Czyż nie przypominają uralskich? Czy poznamy wreszcie tajemnicę, czy jak dotychczas będziemy popadać ze skrajności w skrajność – od hipotezy o UFO i mieszkańcach innych planet po przypuszczenia o zbiorowym złudzeniu? Tylko czy aby nie osiągnęło ono nieprawdopodobnych rozmiarów? Pytania, pytania.



8

GŁOS WIELKOPOLSKI - 89.7.19

## UFO nad miastem?

Czytelnik podzielił się ze swoimi spostrzeżeniami, a były one niezwykle. Otóż w poniedziałek o godzinie 20.30 był w ogrodzie i kijem strącał dojrzale owoce z drzew, wtedy właśnie spostrzegł coś na niebie. To coś, to była, powoli się przemieszczająca kula, emitująca intensywne, jaskrawe, białe światło. Zdaniem naszego czytelnika oraz jego sąsiadki, która także spostrzegła to zjawisko, światło obracało się.

Specjaliści z poznańskiego lotniska nic o tej porze na niebie niepokojącego nie dostrzegli. Nie nadeszły też jakies meldunki z samolotów będących w powietrzu. Czyżby więc nad Poznaniem przeleciało UFO? Może inni czytelnicy „Głosu” coś spostrzegli. (beb)

G.W. 89-07-19

9

GŁOS WIELKOPOLSKI - 89.7.20

## Jednak UFO?

Chyba wywołaliśmy wilka z lasu. Informację czytelnika z Ogródów potwierdził czytelnik z osiedla Manifestu Lipcowego, który w miniony poniedziałek, około godziny 21 również zaobserwował dziwne zjawisko na niebie.

Według jego relacji na południowej części nieba, gdzieś na wysokości Gadek pojawił się obiekt, w kształcie nieforemnej chmury, który emitował białe i pomarańczowe światło. Przez kilka minut „chmura” spoczywała nieruchomo, a następnie pojawiły się wokół niej dwa kuliste obiekty, żeby po chwili w szybkim tempie zniknąć.

Nie znamy ekspertów od spraw UFO, ale relacje poznaniaków wydają się chyba ciekawe. Co na to naukowcy?

G.W. 89.07.20

(beb)

10

KURIER POLSKI 162-89.8.22

## UFO nad Koszalinem

4253

„Ognista kula”  
wyrwała dzieci z łóżek

Niezidentyfikowane Obiekty Latające — UFO pojawiają się w różnych rejonach naszego kraju. Przybysze z kosmosu nie szczędzą swego widoku. W zdecydowanie najgorszej sytuacji znajdują się dzieci, nie przygotowane psychicznie do takich „atrakcji”.

Pojazdy UFO najczęściej wybierają za miejsce lądowisk lasne dukty i polany. Fakt ten uświadomiła nam grozą obecnej sytuacji. Przecież w okresie wakacji duże grono naszych polech przebywa w bezpośrednim sąsiedztwie takich miejsc...

Z relacji naocznych świadków, uczestników kolonii z Inowrocławia,

wiemy o przybyciu UFO na przedmieścia Koszalina. Po pierwszej w nocy, budynkiem szkoły z ulicy Staszica wstrząsnęła silna detonacja. Potężny huk narastał. Ciemne pomieszczenia i sypialnie szkoły rozjaśnił blask wdzierający się od strony bolaka. Przerażone dzieci i nie mniej zdziwieni opiekunowie zobaczyli rozrzuconą kulę, która nieruchomo zawisała nad boiskiem szkolnym. Znał „kuli” w stronę pobliskiego lasu ciągnęła się oślepiająca zorza. Niesamowity blask wzmagały detonacje, wodujące erupcje ognia i iskier. Polniki wśród dzieci nie można było zahamować. Niektóre, oszalałe ze strachu, uciekały poza teren posesji.

Na szczęście, po upływie ok. 20 minut dał się słyszeć ryk silników i obiekt odleciał w stronę lasu. Powiadomiono organa ścigania i straży pożarną. Po tajemniczych gościach pozostała wypalona trawa i długo utrzymujący się w powietrzu smród.

Trwa postępowanie wyjaśniające. Zdarzenie spotkało się z zainteresowaniem Polskiej Akademii Nauk.

(Jep)

11

WIECZÓR 193-89.10.04

## UFO w ZSRR

Wiele wskazuje na to, że mieszkańcy innych planet upodobałi sobie jako cel swych odwiedzin półwysp Mangysztak nad Morzem Kaspijskim.

Taką przynajmniej opinię wyraził na łamach gazety „Socjalistyczna Industri-

ja” jej korespondent w mieście Szewczenko.

Pisze on, że wielu mieszkańców miasta jednakowo opisało wygląd Niezidentyfikowanego Latającego Obiektu (UFO), który w całkowitej ciszy przesunął się po niebie nad miastem. Kształtem aparat podobny był do ogromnego cygara, wielokrotnie przewyższającego rozmiarami średniej wielkości samolot pasażerski. Obiekt zniknął w chmurach nad morzem, przy czym jeszcze przez długi czas można było obserwować błyski ognia pokładowych UFO. Na razie nikt nie podejmuje się odpowiedzieć na pytanie: co to rzeczywiście było?



# Woroneskie dzieci nadal się boją... Jeszcze jedno oko czy... jeszcze jedna blaga?

„Sowietskaja Kultura” opublikowała we wtorek szczegóły pojawienia się UFO w Woroneżu.

Gazeta informuje, że stało się to 27 września wieczorem. Troje uczniów grało wówczas w piłkę w miejskim parku. Na pobliskim przystanku autobusowym znajdowało się kilkadziesiąt osób. Nagle, o godzinie w pół do siódmej wieczorem, dzieci zobaczyły na niebie różowe światło, a następnie — czerwono-bordową kulę o średnicy ok. 10 metrów. Wykonała ona kilka zwrotów nad Ziemią i odleciała. Po kilku minutach jednak wróciła i zawisła nad parkiem. Przybiegło tam wiele osób. Wszyscy wyraźnie widzieli, jak w dolnej części kuli otworzył się luk i pojawiła się w nim jakaś istota. Miała ona około 3 metrów wzrostu oraz troje oczu. Ubrana była w srebrzysty kombinezon i „buty” koloru brązowego. Na piersi miała coś w rodzaju dysku. Po obejrzeniu okolicy „istota” zatrasnęła luk i kula zaczęła się zniżać.

Obiekt wylądował — stwierdza dalej gazeta. Ponownie otworzył się luk, przez który wyszły dwie „istoty”. Jedną z nich była prawdopodobnie robotem. Pierwsza istota coś powiedziała i wówczas na ziemi

pojawił się trójkąt o bokach nie dłuższych niż 50 cm, który wkrótce zniknął. „Przybysz z innej planety” dotknął piersi robota i ten poszedł naprzód mechanicznym krokiem.

W tym momencie jeden z chłopców krzyknął z przerażenia. Przybysz popatrzył na niego, i chłopiec zneruchomiał: nie mógł się poruszać.

Oczy przybysza świeciły. W czasie zaczęli krzyczeć wszyscy obecni. Po pewnym czasie kula i istota zniknęły.

Jednakże po kilku minutach kula i „trzyoki” pojawili się znowu. Tym razem przybysz miał „pistolet” — rurę o długości pół metra. Skierował ją

na szesnastoletniego chłopca, który po chwili... zniknął. „Trzyoki” wszedł do kuli i ta odleciała nabierając w błyskawicznym tempie prędkości. Wówczas pojawił się „zaginiony” chłopiec.

Dziennikarz „Sowietskij Kulture” pisze, że trudno uwierzyć w to, co się wydarzyło w Woroneżu. Jeszcze trudniej to wyjaśnić. Ale, według jego słów, „coś” rzeczywiście było. Relację o lądowaniu UFO zestawiono na podstawie relacji kilku świadków.

Milicjanci i dziennikarze przepytali dzieci i świadków tego niezwykłego zjawiska. Nie ma rozbieżności w opisach samej kuli oraz „przybyszów”. I jeszcze jedno: wszystkie dzieci, które były świadkami wydarzenia, do tej pory odczuwają lęk.

12A

DZIENNIK BAŁTYCKI 232

1989. 10. 11

## Agencja TASS potwierdziła

### UFO w Woroneżu

Wprawdzie do 1 kwietnia jest jeszcze daleko, ale agencja TASS jak najbardziej poważnie poinformowała wczoraj, że radzieccy naukowcy potwierdzili fakt wylądowania w Woroneżu (miasto nad środkowym Donem) niezidentyfikowanego obiektu latającego.

Radzieccy naukowcy odnaleźli w jednym z miejskich parków Woroneża miejsce lądowania UFO oraz ślady pozostawione podczas krótkiego spaceru przez pasażerów tajemniczego obiektu.

Według opowiadań mieszkańców miasta trzykrotnie byli oni świadkami pojawienia się po zmierzchu świecącej kuli, która następnie wylądowała w parku. Świadkowie relacjonują, że po wylądowaniu kuli wyszły czelkowskie postaci o wysokości od 3 do 4 metrów. Świadkowie różnią się w opiniach, ile było tych postaci — jedna, dwie czy trzy.

Genrich Silanow, szef miejscowego obserwatorium geofizycznego, twierdzi, że

12B

WIECZÓR 197 - 1989. 10. 10.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) zidentyfikowane przez nich miejsce lądowania jest kołem o średnicy 20 metrów. Wykryte obok cztery tajemnicze ślady mają średnicę 14-16 cm. Znalaziono także dwa tajemnicze kawałki skał, których analiza mineralogiczna wykazała, że ich odpowiedniki nie istnieją na Ziemi.

Silanow twierdzi, że do wykrycia śladów pobytu przybyszów posłużył się metodą „biolokacji”. Agencja Reutera relacjonując tę wiadomość pisze, że pod nazwą „biolokacji” kryje się prawdopodobnie pozazmystowa metoda wykrywania ludzi lub obiektów niewidocznych gołym okiem.

## Pozaziemska istota miała 3 metry wzrostu i troje oczu UFO nad Woroneżem

(J) MOSKWA (PAP). „Sowietskaja Kultura” opublikowała we wtorek dodatkowe szczegóły pojawienia się UFO w Woroneżu.

Gazeta informuje, że stało się to 27 września wieczorem. Troje uczniów — Wasia Surin, Zenia Bli- now i Julia Szolochowa — grało wówczas w piłkę w miejskim parku. Na pobliskim przystanku au-

tobusowym znajdowało się kilkadziesiąt osób. Nagle, o godzinie w pół do siódmej wieczorem, dzieci zobaczyły na niebie różowe światło, a następnie, — czerwono-bordową kulę o średnicy ok. 10 metrów. Wykonała ona kilka zwrotów nad ziemią i odleciała. Po

(Dokończenie na str. 2)

12C

DZIENNIK ZACHODNI 236

1989. 10. 11.



(Dokończenie ze str. 14)

kilku minutach jednak wróciła i zawisała nad parkiem. Przybiegło tam wiele osób. Wszyscy wyraźnie widzieli, jak w dolnej części kuli otworzył się luk i pojawiła się w nim jakaś istota. Miała ona około 3 metrów wzrostu oraz troje oczu. Ubrana była w srebrzysty kombinezon i „buty” koloru brązowego. Na piersi miała coś w rodzaju dysku. Po obejrzeniu okolicy „istota” zatrzasnęła luk i kula zaczęła się zniżać.

Obiekt wylądował — stwierdza dalej gazeta. Ponownie otworzył się luk, przez który wyszły dwie „istoty” jedna z nich była prawdopodobnie robotem. Pierwsza istota coś powiedziała i wówczas na ziemi pojawił się trójkąt o bokach nie dłuższych niż 50 cm, który wkrótce zniknął. „Przybysz z innej planety” dotknął piersi robota i ten poszedł naprzód mechanicznym krokiem.

W tym momencie jeden z chłopców krzyknął z przerażenia. Przy-

bysz popatrzył na niego, i chłopiec znieruchomiał: nie mógł się poruszyć. Oczy przybysza świeciły. Wówczas zaczęli krzyzczeć wszyscy obecni. Po pewnym czasie kula i istota zniknęły.

Jednakże po kilku minutach kula i „trzyoki” pojawili się znowu. Tym razem przybysz miał „pistolet” — rurę o długości pół metra. Skierował ją na szesnastoletniego chłopca, który po chwili... zniknął. „Trzyoki” wszedł do kuli i ta odleciała nabierając w błyskawicznym tempie prędkości. Wówczas pojawił się „zaginiony” chłopiec.

Komentując te informacje dziennikarz „Sowieckiej Kultury” pisze, że trudno uwierzyć w to, co się wydarzyło w Woroneżu. Jeszcze trudniej to wyjaśnić. Ale, według jego słów, „coś” rzeczywiście było. Relację o lądowaniu UFO zestawiono na podstawie relacji kilku świadków. Mieszkańcy ulicy Putylna niejednokrotnie zresztą obserwowali pojawienie się UFO między 23 a 29 września.

Milicjanci i dziennikarze przepytali dzieci i świadków tego niezwykłego zjawiska. Nie ma rozbieżności w opisach samej kuli oraz „przybyszów”. I jeszcze jedno: wszystkie dzieci, które były świadkami wydarzenia, do tej pory odczuwają lęk.

12D TRYBUNA ROBOTNICZA 237 - 1989. 10. 11.

Kilkudziesięciu świadków niewiarygodnego wydarzenia

# UFO w Woroneżu

Stały korespondent „TR” w Moskwie Ryszard Ziółek pisze:

Trudno w to uwierzyć, a jeszcze trudniej wyjaśnić. Otóż 27 września w ciepły jesienny wieczór, w parku miejskim w Woroneżu wylądował niezidentyfikowany obiekt. Naocznych świadków tego zdarzenia jest wielu. Funkcjonariusze milicji i dziennikarze spisali dokładne relacje. Wszyscy przytaczają te same fakty. Nie ma sprzecznych świadectw. W oparciu o nie można odtworzyć dokładny przebieg tego nieprawdopodobnego zdarzenia.

Kilka minut po godzinie 18.00 grupa chłopców grała w piłkę w miejskim parku. Tuż obok na przystanku „Maszmiet” kilkadziesiąt osób oczekiwało na autobus. Nagle o 18.30 niebo rozświetlił różowy blask. Ukazała się czerwono-bordowa kula o średnicy 10 metrów. Niezidentyfikowany obiekt krążył przez chwilę, odleciał, a po kilku minutach pojawił się ponownie i zawisała nad parkiem. Świadkowie twierdzą, że w dolnej części kuli otworzył się luk, w którym pojawiła się jakaś „istota”. Kolejne wydarze-

nia są tak niewiarygodne, że wypada przytoczyć opis świadków, udostępniony przez dziennikarza „Sowieckiej Kultury”:

— „Istota” miała około 3 metrów wzrostu, posiadała troje oczu, ubrana była w srebrzysty kombinezon i brązowe „buty” z tarczami z przodu. „Istota”, obejrzawszy zgromadzonych zatrzasnęła luk, kula zaczęła się opuszczać.

„Obiekt” wylądował. Ponownie otworzył się luk, z którego wyszły dwie istoty — jedną z nich prawdopodobnie był robot. Pierwsza z „istot” powiedziała coś — na ziemi pojawił się fosforujący trójkąt o wymiarach 30 na 50 centymetrów, który szybko zniknął... Przybysz z innej planety dotknął piersi robota — ten poruszył się mechanicznie.

Jeden z malców krzyknął ze strachu. Przybysz popatrzył na niego i chłopiec zamarł: nie mógł się ruszyć. Wówczas zaczęli krzyzczeć wszyscy obecni. Po pewnym czasie kula wraz z „istotami” zniknęła.

Nie na zawsze jednak — jak twierdzą naoczni świadkowie — niezidentyfikowana istota pojawiła się ponownie po 5 minutach. Tym razem uzbrojona. Relacjonujący dostrzegli, iż do boku przytroczoną ma półmetrową rurkę, coś w rodzaju pistoletu. Przybysz sięgnął po „pistolet” i skierował go na jednego z chłopców, ten... zniknął. „Istota” weszła do kuli, która odleciała nabierając szybkości. I w tym momencie chłopiec pojawił się ponownie...

Nie jest to jedyny przypadek obserwacji UFO. Mieszkańcy ulicy Putylna już kilkakrotnie w okresie od 23 do 29 września widzieli podobny obiekt. Pojawiały się one i w innych rejonach kraju. Ale po raz pierwszy udało się zebrać tak dokładne i zgodne relacje, jak się utrzymuje — naocznych świadków. I tego również nie sposób wytłumaczyć.

Kto chce zatem, niech wierzy. Ale wielu uzna powyższą relację za opowieść „nie z tej ziemi”.



12E TRYBUNA ROBOTNICZA 246-89. 10.21.

Skąd się wzięło podwyższone promieniowanie?

## UFO odleciało, pozostała zagadka

Stały korespondent „TR” w Moskwie  
Ryszard Ziółek pisze:

Po Moskwie krąży anegdota, że przybył z kosmosu, który wylądował w Woroneżu, przedłożył ultimatum: „Jeśli do 2000 roku nie zakończycie pierestrojki — obrócimy Ziemię w popiół”. W ten sposób, z właściwą sobie dozą humoru — którego ostatnio jakby było mniej — oceniono doniesienia z Woroneża.

Zart jest celny, ale nie zmienia on faktu, iż nie milkną spe-

kulacje wokół „niezidentyfikowanego obiektu”. Wiele agencji światowych a także radzieckich gazet i czasopism wysłało na miejsce specjalnych korespondentów. Poważnie potraktowały sprawę władze Woroneża. 12 października, z inicjatywy I sekretarza Komitetu Obwodowego partii, deputowanego G. Kabasina, utworzono specjalną komisję. W jej skład weszli uczeni, specjaliści kryminalisty-

ki, lekarze, meteorolodzy a także entuzjaści — ufolodzy.

Badając dokładnie miejsce lądowania niezidentyfikowanego obiektu wskazane przez świadków wykryto liczne wgłębienia w ziemi. Ich średnica wynosiła od 20 do 30 cm, głębokość 20—25 cm. Według obliczeń, przypuszczalna masa UFO wynosiła 11 ton.

Najciekawsze jest jednak to — pisał „Moskowskie Nowosti” — iż w niektórych wgłębieniach „obiektywne” aparaty do symetrycznego zarejestrowania podwyższenie tła promieniowania gamma, w porównaniu z innymi — odległymi o 2—3 metry — odcinkami. Jeśli zwykły poziom promieniowania wynosi tutaj 10—15 mikrorentgenów na godzinę, to w jednym z wgłębien zarejestrowano 30, a w innym — 37 mikrorentgenów.

Pułkownik milicji L. Makarowa (naczelniczka wydziału ekspertyz kryminalistycznych), kierująca grupą specjalistów,

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

którzy dokonali pomiarów na miejscu wydarzenia, komentuje ten fakt w następujący sposób:

— Nie wiem, co w rzeczywistości tu się wydarzyło, lecz stwierdza się podwyższone tło promieniowania. Przyczyna? Być może, w tym miejscu trafiło się ziarenko jakiegoś izotopu. Wówczas pojawia się kolejne pytanie: dlaczego właśnie we wgłębieniu, a nie na powierzchni?...

Komisje szukają odpowiedzi na to i wiele innych pytań. Przybywa kolejnych, naczynych świadków, nie tyle samego lądowania obiektu, co jego przeletu nad lewobrzeżnymi dzielnicami miasta.

Poważnie sprawą zajęli się również uczeni. Członek komisji, kierownik katedry fizyki jądrowej Uniwersytetu Woroneńskiego — prof. S. Kadmiński potwierdził, iż pobrano 17 próbek gruntu, które poddaje się szczegółowym badaniom.

— Jeśli przybył z innej planety istnieją rzeczywiście i jeśli naprawdę są mieszkańcami dalekich światów, leżących poza Układem Słonecznym — stwierdził profesor — to sam fakt ich przylotu dodaje olbrzymiego optymizmu fizykom. Jeśli udowodnimy, że takie loty są możliwe... pociągnięto to za sobą ponowne badania nad teorią względności. Oznacza to, że istnieje inna fizyka, której na razie jeszcze nie znamy...

Ryszard Ziółek

12F ŻYCIE WARSZANY 237-89. 10. 11.

## A może piorun kulisty? „Sowietskaja Kultura”: UFO w Woroneżu

MOSKWA (PAP). „Sowietskaja Kultura” opublikowała we wtorek dodatkowe szczegóły pojawienia się UFO w Woroneżu.

Gazeta informuje, że stało się to 27 września wieczorem. Troje uczniów — Wasia Surin, Zenia Blinow i Julia Szolochowa — grało wówczas w piłkę w miejskim parku.

Na pobliskim przystanku autobusowym znajdowało się kilkadziesiąt osób. Nagle, o godzinie wpół do siódmej wieczorem, dzieci zobaczyły na niebie różowe światło, a następnie — ciemnoczerwoną kulę o średnicy ok. 10 metrów. Wykonała ona kilka zwrotów nad ziemią i odleciała. Po kilku minutach jednak wróciła i zawisała nad parkiem.

Przybiegło tam wiele osób. Wszyscy wyraźnie widzieli, jak w dolnej części kuli otworzył się

luk i pojawiła się w nim jakaś istota. Miała ona około 3 metrów wzrostu oraz troje oczu. Ubrana była w srebrzysty kombinezon i „buty” koloru brązowego. Na piersi miała coś w rodzaju dysku. Po obejrzeniu okolicy, „istota” zatrzasnęła luk i kula zaczęła się zniżać.

Obiekt wylądował — stwierdza dalej gazeta. Ponownie otworzył się luk, przez który wyszły dwie „istoty”. Jedna z nich była prawdopodobnie robotem. Pierwsza istota coś powiedziała i wówczas na ziemi pojawił się

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 17



12G

## UFO w Woroneżu!

## Trójki z rura

(Od stałego korespondenta w Moskwie)

Informacje o tajemniczych obiektach latających i błyskawicznych spotkaniach trzeciego stopnia zaczęły pojawiać się w radzieckiej prasie od niedawna. Ale i ten krótki okres wystarczy, aby stwierdzić, że UFO opodobały sobie kraj pierestrojki, jak małe który obszar naszej planety. Jednak wszystkie sensacyjne doniesienia przebiło to, które nadeszło w tych dniach z Woroneża. tam Marzanie pojawili się niemal w środku miasta!

W środę 27 września trzech chłopcy grający w piłkę na skraju jednego z parków ujrzeni na niebie najpierw różową poświatę, a następnie kulę koloru czerwono-bordowego o średnicy

mniej więcej 10 metrów, przemieszczającą się wolno nad drzewami. Kulę wykonała pętla i odleciała, aby za kilka minut pojawić się ponownie nad parkiem.

Zebrało się tu już sporo ludzi przybyłych z pobliskiego przystanku autobusowego na to niezwykle widowisko. Dziś wszyscy zgodnie twierdzą, iż w pewnym momencie w dolnej części kuli otworzyło się coś w rodzaju luku i pojawiła się jakaś istota. Mierzyła ona około trzech metrów, miała troje oczu, ubrana była w srebrzysty kombinizon i brązowe „kozaczki” na piersi lśnił jakby metalowy dysk. Przybysz obejrzał teren pod kulą, zatrzasnął drzwi — po czym kula opuściła się na ziemię.

Kilkadziesiąt osób i trzech chłopcy znajdujący się najbliżej — zamarli w oczekiwaniu. Właz otwarto ponownie i tym razem ze środka kuli wyszły dwie istoty, z których jedna wydawała się być robotem. Ten

z trójkątem oczu wydał jakiś dźwięk i momentalnie na Ziemi pojawił się świecący trójkąt o rozmiarach 30x50 cm. Następnie dotknął piersi robota, skłaniając go do ruszenia przed siebie.

Jeden z chłopców krzyknął ze strachu. Przybysz spojrzał na niego świecącymi oczyma i chłopak zamarł nie mogąc wykonać najmniejszego ruchu. Teraz okrzyki przerażenia zaczęły dobiegać ze strony gromady gapiów. Jednakże kula i obydwie istoty nagle zniknęły.

Pojawiły się ponownie po pięciu minutach. Tym razem „szef” nosił u boku coś w rodzaju trąbki półmetrowej długości. Kiedy skierował ją w stronę 16-letniego wyrostka, chłopak nagle... zniknął. Pojawił się również nagle dopiero wówczas, kiedy „trójki” wrócił do kuli i odleciał, tym razem z wielką szybkością.

Dziennikarz gazety „Sowietskaja Kultura”, który był w Woroneżu twierdzi, że taką wersję wydarzeń przedstawiają dziesiątki naocznych świadków, a dzieci, które znalazły się w obliczu zjawisk przerażających ich zdolność pojmowania do dziś nie mogą uwolnić się od strachu.

Inni mieszkańcy tego miasta twierdzą, że kilka dni przedtem, a także i potem obserwowano pojawienie się UFO w innych punktach Woroneża. Jednakże tylko w ów środowy wieczór doszło do tak niezwykłego spotkania w miejskim parku.

WALDEMAR SORIECKI

## (D) DOKONCZENIE ZE STR. 16

trójkąt o bokach nie dłuższych niż 50 cm. który wkrótce zniknął. „Przybysz z „nnej planety” dotknął piersi robota i ten poszedł naprzód mechanicznym krokiem.

W tym momencie jeden z chłopców krzyknął z przerażenia. Przybysz popatrzył na niego i chłopiec zneruchomiał: nie mógł się poruszać. Oczy przybysza świeciły. Wówczas zaczęli krzyczeć wszyscy obecni. Po pewnym czasie kula i istota zniknęły.

Jednakże po kilku minutach kula i „trójki” pojawili się znowu. Tym razem przybysz miał „pistolet” — rurę o długości pół metra. Skierował ją na szesnastoletniego chłopca, który po chwili... zniknął. „Trójki” wszedł do kuli i ta odleciała nabierając w błyskawicznym tempie prędkości. Wówczas pojawił się „zaginiony” chłopiec.

Komentując te informacje, dziennikarz „Sowietskij Kultury” pisze, że trudno uwierzyć w to, co się wydarzyło w Woroneżu. Jeszcze trudniej to wyjaśnić. Ale, według jego słów, „coś” rzeczywiście było. Relację o lądowaniu UFO zestawiono na podstawie relacji kilku świadków. Mieszkańcy ulicy Putylna niejednokrotnie zresztą obserwowali pojawienie się UFO między 23 a 29 września.

Milicjanci i dziennikarze przepytali dzieci i świadków tego niezwykłego zjawiska. Nie ma rozbieżności w opisach samej kuli oraz „przybyszów”. Wszystkie dzieci, które były świadkami wydarzenia, do tej pory odczuwają lęk.

## A może piorun kulisty?

(P) UFO wylądowało w Woroneżu nad Donem — taka wiadomość przekazana przez agencję TASS zaintrygowała słuchaczy radia i telewizji oraz czytelników prasy. Co o tej sensacyjnej informacji sądzą uczeni?

Środowisko naukowe podchodzi do tego bardzo sceptycznie, toteż jego przedstawiciele na ra-

zie nie chcą się wypowiadać na ten temat.

Natomiast nie uchylił się pisarz Stanisław Lem. „O wylądowaniu w rejonie Woroneża niezidentyfikowanego obiektu latającego nic nie wiem, nie słyszałem o tym w radiu i telewizji, jak również nie czytałem w prasie — powiedział.

Wyrażam zawsze najwyższą wątpliwość co do wszelkich pozaziemskich odwiedzin. Musiałbym mieć dokumenty, fotografie, dowody oraz autorytatywne wypowiedzi uczonych. Nie wykluczam, że mógł spaść jakiś meteor. Nie oznacza to, że nie będę się interesował nowym doniesieniem o wylądowaniu na Ziemi postaci „człiekostaltynych”.

Mówi Krzysztof Boruń, członek ZG Polskiego Towarzystwa Astronautycznego, współorganizator i wieloletni uczestnik komisji przy Polskim Towarzystwie Miłośników Astronomii zajmującej się zbieraniem informacji i próbą interpretacji zjawisk określanych jako niezidentyfikowane obiekty latające (UFO), autor powieści science fiction.

„Nie znam w pełni faktów. Gdyby rzeczywiście coś takiego się zdarzyło, byłoby to świadkami największego wydarzenia w dziejach ludzkości. Do tej całej historii odnośnie się jednak sceptycznie. Od wielu lat interesuję się zjawiskami określanymi jako UFO, ale do tej pory brakuje dowodów potwierdzających ich związek z jakimiś cywilizacjami pozaziemskimi.

Całą sprawę stawia pod znakiem zapytania podany przez agencję wygląd „kosmitów”. Jest mało prawdopodobne, żeby istniało podobieństwo do ludzi rzekomo przybyłych „kosmitów” a więc istot nie związanych genetycznie z gatunkiem ludzkim. Również poważne wątpliwości budzi metoda „biolokacji” do zlokalizowania miejsca lądowania UFO. Metody niekonwencjonalne, niefizyczne nie dają podstaw do wyciągnięcia prawdziwych wniosków. Przypuszczam że mógł to być piorun kulisty — bardzo często brany za UFO.

(PAP)



13 *EXPRESS WIECZORNY 209-89.10.27*

## Radary tego nie zanotowały

*„Express Wieczorny” - str. 1-2 / Nr 209 / 12.29.89 / 27.10.1989 r.*

# Piloci wojskowi obserwowali UFO nad Omskiem i Krajem Ałtajskim

(Telefonem od red. B. Porowskiego)

**Z**ALEDWIE przycichła wrzawa wokół UFO, które miało wylądować w jednej z dzielnic Woroneża (wydarzenie to bada szczegółowo grupa najwybitniejszych specjalistów z woroneżskich uczelni), a już radziecką prasę obiegła sensacyjna wiadomość o kolejnym przypadku pojawienia się niezidentyfikowanego obiektu. Tym razem w Omsku pojawiła się świecąca kula, od której odchodziły promienie światła.

Jeden z naocznych świadków tego wydarzenia, major lotnictwa W. Loginow, stwierdził, że świecąca kula była półtora raza większa od Księżyca. Obiekt wyglądał jakby miał cztery jaskrawo świecące reflektory. UFO znajdowało się w polu widzenia mieszkańców miasta około 5 min. Tajemniczy obiekt na chwilę zatrzymał się nad lotniskiem, po czym reflektory zgasły i UFO zaczęło oddalać się w kierunku na wschód.

Po kolejnych 5 minutach obiekt ten dostrzeżono w odległości 600 km na terytorium Ałtajskiego Kraju. Świecąca kula przez czas jakiś obserwowali piloci, którzy w tym czasie wykonywali loty szkoleniowe. Obiekt nie został jednak zarejestrowany na ekranach radaru. Zdaniem omskich specjalistów sygnały nie odbijały się, podobnie jak ma to miejsce z nowym amerykańskim bombowcem B-2.

Jest to już bodajże siódmy w tym roku przypadek informacji o pojawieniu się UFO na terytorium ZSRR. Radzieckie gazety coraz częściej zamieszczają na swoich łamach publikacje na ten temat. Przy okazji prasa przypomniała o kilku charakterystycznych wydarzeniach związanych być może właśnie z UFO.

We wrześniu br. w okolicach Syzrań dr nauk fizyczno-matematycznych E. Kuczerenko dotarł do miejsca w tajdze, które wyglądało jak

po wybuchu bomby atomowej. Na powierzchni o promieniu 60 metrów leżały wyrwane z korzeniami drzewa, konary były mocno osmalone, niektóre nawet zwęglone. Naukowiec wykluczył ewentualność pożaru. Jego zdaniem nie był to również skutek następstwa spadnięcia meteorytu. Za pomocą przyborów dr E. Kuczerenko ustalił, że w tym miejscu występuje silne promieniowanie. Uczony nie wykluczył, że mogło to być miejsce lądowania tajemniczego obiektu.

Przypomniana została również tragiczna historia dwóch lotników, którzy podczas lotu spotkali niezidentyfikowany obiekt latający. W pewnym momencie z UFO skierowana została w kierunku kabiny pilotów wiązka światła. Oba pilotom zrobiło się gorąco. Po kilku miesiącach jeden z nich zmarł na raka, a w historii jego choroby specjaliści odnotowali: „porażenie organizmu w rezultacie działania promieni pochodzących od niezidentyfikowanego obiektu”. Natomiast drugi pilot niebawem po spotkaniu z tajemniczym obiektem przeszedł na rentę. Dzisiaj często traci świadomość, a jego elektrokardiogramy i elektroencefalogramy wyglądają bardzo nietypowo.

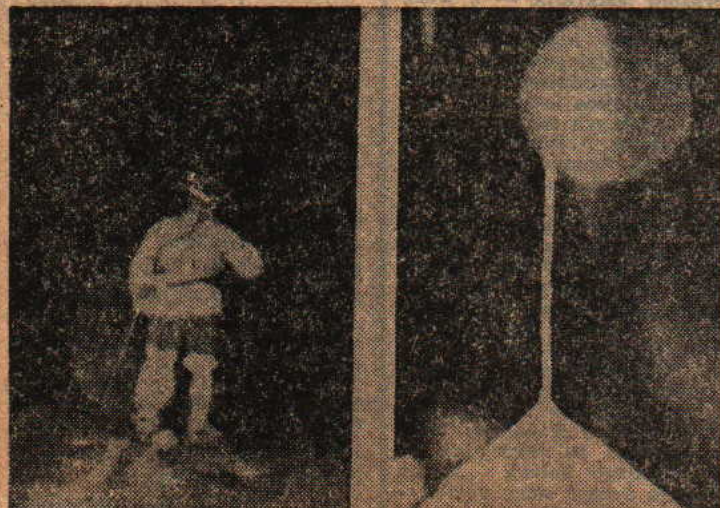
Oficjalna nauka radziecka niechętnie wypowiada się w sprawie UFO. Zajmują się nimi natomiast entuzjaści skupieni w sekcji przy Ogólnozwiązkowym Towarzystwie

Astro-Geofizycznym. Niedawno powołany został specjalny zespół badawczy, przy Akademii Nauk ZSRR. Nie są jednak znane wyniki badań, ale w jednym z wywiadów prasowych prof. W. Migulin przekonywał, że UFO to nic innego jak bądź to człon zużytej rakiety bądź rezultat nieudanego wystrzelenia rakiety. A snopy światła, które zwykle towarzyszą niezidentyfikowanym obiektom to jego zdaniem zjawiska atmosferyczne.

Bardzo sceptycznie a nawet z pewną ironią wypowiedział się o wydarzeniu w Woroneżu lotnik kosmonauta Konstantin Feoktistow, który zaprzeczył, że kosmonauci w trakcie lotów kosmicznych spotykają się z niezidentyfikowanymi obiektami. Skądinąd wiadomo, że kosmonauci amerykańscy, którzy w roku 1979 wylądowali na Księżycu, ze swojej podróży przywieźli zestaw zdjęć, na których zarejestrowane zostały tajemnicze obiekty.

Niektórzy publicyści sugerują, że jednak badania są prowadzone, ale utrzymywane są w ścisłej tajemnicy, zaś opinia publiczna jest świadomie dezinformowana.

**BOLESŁAW PORÓWSKI**

14 *ŻYCIE WARSZAWY 240-89.10.14*

**UFO w Permie.** „Komsomolskaja Prawda” opublikowała zdjęcia, które przedstawiają UFO nad miastem Perm w postaci dużej, jasnopomarańczowej kuli.

Fot. CAF — Reuter

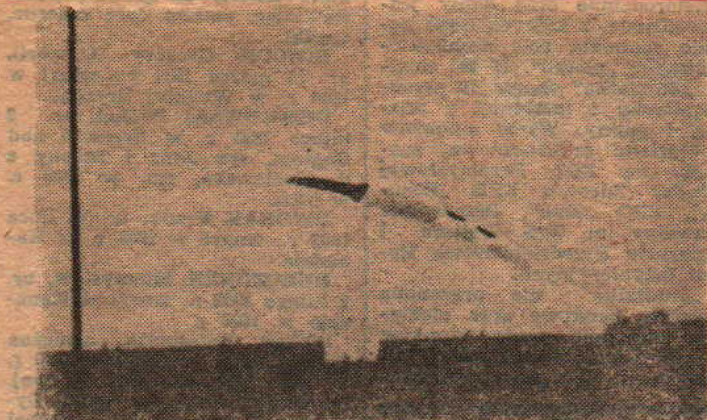


16 EXPRESS ILLUSTROWANY - 89.11.22

Sensacyjne zdjęcie  
mechanika  
samochodowego

## UFO znów nad Łodzią?

**W** zeszły czwartek tajemniczy obiekt latający oglądali mieszkańcy Dąbrowy. Świecący punkt poruszał się przez kilka minut ruchem wahadłowym i rozplynął się w obłokach. Jak się okazuje UFO pojawiło się również w sobotę 18 bm. ok. godz. 14 w rejonie ul. Bratysławskiej (pętla tramwaju linii 12). I co najbardziej sensacyjne: zostało uwiecznione na kliszy fotograficznej przez 20-letniego mechanika samochodowego Adama Wojtaszka.



— Zajmuję się amatorsko fotografią, w sobotę było pochmurno i fotografowałem różne widoki m.in. układ chmur — relacjonuje p. Adam. Nie specjalnego nie zauważyłem.

Foto: Adam Wojtaszek

Dopiero w poniedziałek zacząłem wywoływać zdjęcia. Oglądaliśmy je wraz z kolegą i na jednym dostrzegliśmy jakiś niewielki „cygarowaty” kształt. Wykonałem kilka powiększeń dziwnego obiektu. Początkowo sądziłem, że to może być latawiec, ale pamiętam, że w czasie fotografowania nikt w tym rejonie nie puszczał latawców. Kiedy wziąłem do ręki lupę okazało się, że za obiektem ciągnie parabolicznie jakaś smuga. To już nie halucynacja, ale fakt...

Zdjęcia pokazaliśmy zawodowemu fotografowi, który jest zdania, iż są one autentyczne. Nie wyjaśnia to jednak sprawy tajemniczego zjawiska. Apelujemy do mieszkańców osiedla Retkinia i M. Fornalskiej o wszelkie informacje które mogą pomóc w rozwikłaniu zagadki.

(Ceg)

15 EXPRESS WIECZORNY 207-89.10.24

## UFO nad Tyrolem?

(TELEFONEM Z WIEDNIA)

Kolejna wiadomość o pojawieniu się UFO dotarła tym razem z Tyrolu. Kiedy późnym popołudniem Hans Georg Wimmer z miasteczka Völs w Tyrolu wyjrzał przez okno, zauważył ok. 20 dziwnych obiektów, poruszających się w różnych kierunkach po niebie. H.G. Wimmer jest zawodowym wojskowym, trudno więc przypuszczać, aby ponosiła go fantazja. Jego zdaniem, te obiekty, oglądane przez lornetkę, wyraźnie różniły się od spadochronów, czy balonów. Wraz z Wimmerem domniemane UFO oglądała jego sąsiadka, lekarka oraz jej dzieci.

Tymczasem żaden z radarów kontroli powietrznej lokalnego lotniska w Innsbrucku nie wykazał obecności tylu obiektów latających. Co więcej, również ogólny system obrony powietrznej Austrii także nie odnotował żadnej anomalii lotniczej. Przy okazji sprawdzono, czy UFO nad Tyrolem nie było przypadkiem flotyllą balonów do pomiarów meteorologicznych, bo w tej części Europy są one regularnie wypuszczane z Mediolanu i Monachium. Jak się jednak okazało, także balony zazwyczaj osiągały taką wysokość, że nie są widzialne gołym okiem. A może to jednak naprawdę mieszkańcy kosmosu wybrali się do nas na wycieczkę...

MAŁGORZATA WEJTKO

## Świetlny trójkąt

Jesienią 1989 r. wróciłem z pracy do domu i usiadłem w fotelu, aby trochę odpocząć. Po około 15 minutach (była 15-ta z minutami) wszystko gwałtownie pociemniało niczym w środku nocy. W tym momencie za oknem ukazał się dziwny obłok, czemu towarzyszył głośny grzmot. Jednocześnie pod obłokiem

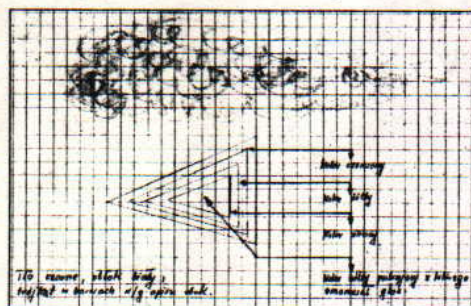
pojawił się różnokolorowy trójkąt z pulsującym światłem pośrodku. W tej samej chwili dotarł do mnie głos (był to rodzaj przekazu telepatycznego, gdyż samego głosu słysząc nie było) o treści: „Jesteś taki sam jak wszyscy”. Po czym nagle wszystko wróciło do normy, a w pokoju zrobiło się jasno.

Nie wiedziałem co zrobić, a mówiąc całkiem szczerze - wystraszyłem się. Zamknąłem mieszkanie i po prostu uciekłem z domu (mieszkam sam) do znajomych. Kiedy opowiedziałem im o tym zjawisku, uznali to za bzdurę i kpili, że pewnie mi się coś przyśniło.

Od tamtej pory postanowiłem nikomu już o tym nie mówić, aby się ze mnie nie wyśmiewano.

Stanisław Z.  
Katowice

(nazwisko i adres znane redakcji)



NIEZNANY ŚWIAT 11/1993



17 TRYBUNA ROBOTNICZA 281-89.12.04.

## WĘGRY: Kosmici z Papa

"Trybuna Robotnicza"  
Katowice - Chorzów/  
4. XII. 1989 r.

Kilka tygodni temu na niebie dosłrzczono świetliste, poruszające się z dużą szybkością obiekty. Pewien rolnik stwierdził, że widział kosmitów na własne oczy. Z postury przypominają ludzi, mają zieloną skórę i około 130 cm wzrostu. Sceptycy nie dali jednak temu wiary, uważając, że chłop się spił albo snił. Jednakże wkrótce niepokojące sygnały nadeszły z lotniska wojskowego na południu kraju. Dwaj żołnierze opowiedzieli reporterom, że w nocy nad stojącymi na płycie samolotami zawisły „płonące kule”, które po chwili błyskawicznie odleciały. Żołnierze zaklinali się, że tak niezwykłego zjawiska jeszcze w życiu nie widzieli. Jako dowód swej prawdziwości przedstawili okruchy czerwonej substancji, którą niezidentyfikowane pojazdy zostawiły na lotnisku.

MICHAŁ GERLIC  
skr. poczt. Nr 123  
41-501 ChorzówNie bójcie się,  
armia czuwa.

PAWEŁ LEWANDOWSKI

Korespondencja z Budapesztu

Nr 281  
14.9.19.  
wpa.k.

Ich relację trudno było podważyć.

Sprawa wydała się na tyle poważna, że głos zabrał na łamach centralnej gazety „Nep-szabadsag” dowódca lotnictwa wojskowego. Zapewnił on czytelników, że mogą spać spokojnie bo zgodnie z ogólną zasadą armia czuwa i nie pozwoli, aby po węgierskim niebie latały sobie obce elementy. Zresztą ge-

nerał uroczyście oświadczył, że żadnych dziwnych zjawisk, a szczególnie niezwykłych obiektów ani pilotów, ani radarów nie odnotowały. Co zaś tyczy się relacji dwóch żołnierzy, to szef lotnictwa po prostu serdecznie się uśmieł. Jak się bowiem okazało byli to młodzi i niedoświadczeni chłopcy, bo dajże pierwszy raz pełniący wartę, więc trochę strach, a trochę wyobraźnia, podsunęły

im bajkę o UFO. Natomiast czerwona substancja to nic innego jak kawałki materiału budowlanego stosowanego w okolicy.

Czytelnicy od razu poczuli się rażniej i nie mogli myśleć o armii inaczej niż z wdzięcznością. Dodajmy, że w tym samym czasie rozwijała się afera z książką „Kacykowie w mundurze” płora pułkownika Bokora, który wysunął wiele nieprzyjemnych oskarżeń pod adresem wojska. Niewykluczone więc, że historia o kosmitach potraktowano jako odtrutkę na „kacyków”.

Alści na tym nie koniec. W miniony weekend Gyula Bazso ze stacji meteorologicznej z Papa (zachodnie Węgry) zaobserwował niezidentyfikowane obiekty, lecące z wielką szybkością. Takie same sygnały napłynęły z innych stacji meteorologicznych. Rozeszła się plotka, że wojsko otrzymało zakaz wypowiadania się na te-

mat tych niecodziennych zjawisk. Wbrew temu jednak we wtorek wypowiedział się pułkownik Attila Kostizky z lotniska w Papa. Nie potwierdził on obserwacji meteorologów.

W piątek 24 listopada była doskonała widoczność, jaka zdarza się raz na wiele, wiele lat. Płk Kostizky kilka razy był w powietrzu i nie zauważył żadnych podejrzanych rzeczy. Późnym wieczorem pojawiły się chmury, od których odbiło się światło. Z dołu mogło się wydawać, że to rzeczywiście lecące, świetliste obiekty. Były to jednak z całą pewnością chmury, co z wysokości dwóch kilometrów pułkownik dobrze widział.

Ufoledzy amatorzy mają jednak wiele wątpliwości. Przecież meteorolodzy dobrze znają się na zjawiskach atmosferycznych i potrafiliby odróżnić chmury, nawet najniezwyklejsze, od latających spodków. Wiele?